

NADNIEMENSKI KURIER POLSKI

Orzeszkowej 13 tel. 1166
Redakcja otwarta od 12-1 i 5-6
Administracja 10-1 i 4-6
Prenumerata miesięczna zł. 4.
z odnośnikiem i przes. poczt. 4 zł. 50 gr.

№ 52 Rok I.
GRODNO
poniedziałek 22 września 1924r.

OGŁOSZENIA: Za 1 wiersz m/m za tekstem 20 gr. Drobne za wyraz 10 gr. Dla poszukujących pracy 5 gr. za wyraz. Miesięczne p/g umowy. Dla ogłoszeń układ stronicy 8-mio szpaltowy. Każda nowa podwyżka taryfy, ogłoszona w nagłówku, obowiązuje wszystkie już przyjęte zamówienia bez uprzedniego zawiadomienia.

W sali przy ul. Hoovera № 6 (dawnej Iwanowska) będzie wystawiona całkowita kolekcja wzorów, otrzymanych z powrotem ze Lwowa, gdzie były prezentowane na Targach Wschodnich i osiągnęły tam olbrzymie powodzenie.

Połowa wpływów z tej wystawy przeznacza się na rzecz miejscowej Ligi Obrony Powietrznej Państwa, połowa zaś na rzecz Ochronek dziecięcych m. Grodna.

Cena wejściowa 1 zł.

W związku z 25-leciem założenia

NIEMENSKIEJ FABRYKI

— w Grodnie. —

Dyrekcja Fabryki powzięła zamiar zapoznać publiczność m. Grodna z produkcją Fabryki, która winna zaciekać amatorów sztuki. Wystawa otwarta od 20-go do 26-go b. u.

Sala prezentacji będzie otwarta dla publiczności codziennie od godziny 5-ej do 11-ej wieczorem. — W niedzielę cały dzień od 10 rano do 11 wieczorem.

UWAGA! W razie życzenia któregoś z widzów nabycia niektórych wyrobów Fabryki, to takowe, o ile okażą się gotowe na składzie, będą sprzedawane po cenach fabrycznych z doliczeniem 10% na rzecz wymienionych wyżej instytucji.

Czy słuszna miara?

III.

Instytucja Komisji Szacunkowej jest wielką zdobyczą nowoczesnego ustroju i prądów demokratycznych, jest to bowiem niejako samorząd w zakresie danin publicznych, członkowie jej zatem, prerogatywy tej wobec zakusów biurokratyzmu, zażądanie strzedz powinni.

Obok obywatelskiej troski o dobro Skarbu Państwa jasny, bezstronny, a krytyczny i w niczem niezależny sąd jest pierwszym opartą komisją szacunkową, nigdy nie popełni błędów, jakie właśnie wyknuć należy, naszej miejscowej Komisji.

Następuje pytanie jak i dlaczego powstały te nieodpowiadające rzeczywistości oszacowania. Odpowiedź chociaż trochę zawita, lecz nieludna. Błędy powstałe spowodować mogły: 1) nieudolność czy lekomyślność lub niedbalstwo, 2) presja z góry. O niesumiennosc, nikt nie może powiedzieć i nie mam prawa. — Coprawda, żaden nawet najprzenikliwszy sędzia nie orzeknie, która z przyczyn decydowała w osiągnięciu tak ujemnych wyników, bo aby móc to kategorycznie stwierdzić trzeba posiadać zdolność czytania w tajnikach dusz i sumień ludzkich, co nie dano zwykłym śmiertelnikom. Pozostają zatem dla orzeczenia dane oparte na czynionych wywiadach i wsluchiowaniu się w to co mówi vox populi. Wedle tego faktem jest, że intelekt niektórych członków komisji nie pozwala na zrozumienie wagi i doniosłości powierzonych prac, ci bowiem o handlu lub przemyśle najmniejszego pojęcia nie mają. — Bywa, że do Komisji, par force, ściągani bywają tacy, którzy z jednako- wym skutkiem na tureckim kazaniu siedziećby mogli. Wielu z nich,

po pierwszym lub drugim posiedzeniu Komisji Sz. bywać na dalszych zaprzestają, jedni z braku poczucia obowiązkowości, drudzy, lepsi, wskutek nabytego przeświadczenia, że ich obecność i zdanie pożądanym wyników nie daje, głosu ich bowiem nie słuchano a zatwierdzano decyzje niezgodne z przekonaniem i wygłaszanym zdaniem, co podobno nieraz niemiłe kontrwersje i secesje wywoływało, — dla innych wreszcie krzesła brakowało i t.p.

Nie można się dziwić usuwaniu się obywatela posiadającego poczucie własnej godności i zdającego sobie sprawę z ciężkiej nań odpowiedzialności, gdy postyszy z ust przewodniczącego, że niema tu wiele do gadania i zobaczy, że się dekretuje inne, wyższe oszacowania, niż jego sumienie, jak również i innych członków wyznaczyć pozwalają. Inni wreszcie widzą bezcelowość choćby słusznej opozycji, zamknęli usta powodowani troską o wymiary na nich samych przypadających opłat daninowych. Znana jest jeszcze jedna kategoria arbitrow szacunkowych, stałych bywalców na posiedzeniach, zawsze zgodnych i głoszących identycznie z życzeniem wyższ. instancji. O tych głosi fama, że cieszą się względni wymiarami płaconych przez nich podatków. (Jeżeli fama głosi nieprawdę, to należy dać tego dowody i zmusić plotkujących do nie czynienia krzywdy członkom komisji).

Tak więc brak obowiązkowości, obywatelskiego poczucia, męskiej samodzielności, możności wznieśnięcia się ponad poziom własnego interesu, niweczy zupełnie możliwe do osiągnięcia wyniki najlepszych, postępowych, szczerze demokratycznych urzędów. Nie wyzyskując takowych w sposób rozsądny, uczciwy

i obywatelski, cofamy się, dobrowolnie, do czasów średniowiecznego feudalizmu, nie zdając sobie sprawy jak wielką krzywdę wyrządzamy sami sobie i społeczeństwu.

Wiadomem jest, że najlepiej pomysłana rzecz może dać wyniki ujemne, gdy sposoby wykonania są nieodpowiednie. Przedewszystkiem sposób organizowania Komisji Szacunkowej powinien ulec zmianie: — Członkowie winni odpowiednio posiadać kwalifikacje. Nie administracja ani urzędy winny członków

mianować, ale pochodzić oni muszą z wyboru związków i grup zawodowych, które niezawodnie wydelegują ludzi odpowiednich. Wybrańcy, ci z jednej strony czując poparcie a z drugiej odpowiedzialność wobec swych wyborców, staną niezawodnie na wysokości swego obywatelskiego zadania, chroniąc tem samem społeczeństwo i państwo przed szkodami które dzisiaj na dłuższy przeciąg czasu obecny system wyrządzać zagraża.

K. P.

Walka z gruźlicą na Kresach

Tamowany z przyczyn politycznych przez rządy zaborcze ruch przeciwgruźliczy w Polsce w postaci Towarzystw przeciwgruźliczych, z chwilą odrodzenia oczywisty naszej przyjął formy konkretne: poczęto zakładać T-wa prowincjonalne, urządzić odczyty, wreszcie budować sanatoria, nie brak i prywatnej inicjatywy ideowców, gorąco tej sprawie oddanych.

Niestety nasze Kresy Wschodnie były pod tym względem upośledzone: niewykorzystano dotąd niektórych miejscowości o nader sprzyjających warunkach klimatycznych dla zakładania uzdrowisk tego typu, to też z prawdziwą radością powitać należy powstanie sanatorium w Supraślu, w okolicach Białostoku, w miejscowości położonej we wschodniej części powiatu białostockiego, przy lewym wyniosłym brzegu rzeki Supraśl, przeważnie falistej, otoczonej sosnowymi lasami, o grubo ziarnistej piaskowej glebie, w klimacie wyjątkowo odpowiednim dla tego rodzaju kuracji. Zawdzięczając obszernym okolicznym lasom powietrze jest wyjątkowo czyste, pozbawione zębnych wyziewów i wilgotnych oparów, a właściwość gleby miejscowej zabezpiecza je od kurzu.

Gmach sanatorium planowo zbudowany w r. 1923 przez ówczesny Nacz. Nadzwycz. Komisarjat do walki z epidemiami, względnie przez ekspozyturę w Białymstoku, obliczony na 40—50 chorych, został przy likwidacji N. N. K. przekazany Polskiemu Złotemu Krzyżowi, który już w czerwcu placówkę uruchomił. Kierownictwo zakładu przyjął na siebie bezinteresownie znany chlubnie w Białymstoku specjalista chorób płucnych p. Dr. Józef Lewitt.

Pod tą suchą notatką ile niedopowiedzianych życzeń, ile nadziei zrozpaczonych rodzin i kto z nas w nadludzkiej zmaganiach się z tą potworną chorobą nie walczył o życie istot ukochanych. Czerw wkrada się w najpiękniejsze organizmy młodociane i niszczy je nieubłagalnie, przygotowując bezlitosnie obfite żniwo dla kośby śmiertelnej. Każdy wysiłek w kierunku zapobieżenia tej klęsce ludzkości witać należy nie tylko słowem drukowanym, lecz czynnym poparciem moralnym i materialnym.

Te pierwsze poczynania ideowców na Kresach naszych niech staną się pobudką do samarytańskiej akcji zbiorowej na zaniedbanej i tak zachwaszczonej niwie społecznej.

Zbońscy

Historja jakiej dotąd nieotowały kroniki kryminalne

XVIII.

Zbońska w zeznaniach swych do- wodziła, że zamieszanie jej przez Zbońskiego w jego zeznania, jest wynikiem zemsty za zdradzenie i wskazanie miejsca jego pobytu oraz z powodu podejrzenia, jakie ma Zboński iż ona mści się na nim za zabicie jej męża.

Zbońska utrzymuje, że w mor- derstwach, dokonywanych przez Zbońskiego nie przyjmowała żadnego udziału, jakkolwiek domyślała się z różnych danych i faktów, nie mogących ująć jej uwagi, iż on zajmuje się różnymi podejrzane- mi sprawkami, będącymi w kol- lizji z prawem. Towarzystką zbrodniczych czynów Zbońskiego, wedle jej słów, była jego kochanka Mania—Ira, brunetka z krótko ob- ciętymi włosami. Zboński jakoby miał kilka kochanek, które często zmieniał.

Jako potwierdzenie danych o sultańskich zamaskach swego to- warzysza, Zbońska z arystokra- tycznym przekąsem opowiada fakt, mający jednocześnie świadczyć, o gminnych gustach Zbońskiego, a

mianowicie, że pragnął zabrać pewnemu bogatemu „chamowi“ córkę, ponieważ jednak nie chciano mu jej dać dobrowolnie, przeto wy- mordował całą rodzinę, dom spalił a dziewczynę zabrał. Jak widać z tego faktu, Zbońska ma nielada bujną fantazję i czytane sensacyj- ne powiastki o przygodach w po- ludniewej Ameryce przeszczenia żywcem na tutejszy grunt.

W zeznaniach Zbońskiej sypią się jak z rogu obfitości fakty potwór- nych zbrodni, rabunków, kradzieży dokonywanych przez Zbońskiego przy współudziale różnych osób. Fakty te odznaczają się matema- tyczną ścisłością co do dat, miej- scowości i różnych t. p. okolicz- ności drobniagowych pośród cze- go dość dziwnie wygląda jej sta- ba pamięć, co do nazwisk lub imion osób, wspólnie ze Zbońskim działających. Stałe nie pamięta na zmianę to nazwiska to imienia. W opowiadaniu czulej małżonki, Zboń- ski wyrósł na herszta olbrzymiej zorganizowanej bandy, która ślepo poddawała się pod jego rozkazy,

patrząc w oazy niczem wierny pies, w oczekiwaniu skinienia lub kop- nięcia.

Pragnąc rolę swoją w akcji Zboń- skiego sprowadzić do zera, przed- stawiając się jako ślepe bezwolne narzędzie w rękach tyrańca, nie o- miija najmniejszego szczegółu, mo- gącego uwydatnić te fakty. Utrzy- muje np., że siedząc w więzieniu w Lidzie, na dole, otrzymała za po- mocą szurka od Zbońskiego, sie- dzącego na górze, kartkę, w której zapytował, czy ona wie co ma mó- wić, dając tem do poznania, że na- wet w cichych murach więziennych nie była wolną od zgubnej sugestji tego tyrańca, wywierającego na jej życie zbrodniczy wpływ. Kartki te, stanowiące korpus delicti jej nie- niewinności, zniszczyła dopiero nie- dawno w wileńskim więzieniu.

Wedle opowiadania Zbońskiej, zbrodnia pod Baranowiczami, na właścicieli furmanki była dokona- ną przez Zbońskiego wspólnie z z jednym z towarzyszków.

Mieszkając w Grodnie razem ze Zbońskim słyszała jak on z kolega- mi opowiadali sobie o dokonanym napadzie na osadę bogatego go- spodarza, którego obrabowawszy, całą rodzinę wymordowali. Podczas rabunku spłoszyli ich chłopci, którzy dewiedzieli się o napadzie i rozpo- częli gonitwę za uciekającymi. Dwuch z paczki Zbońskiego zosta- ło zabitych, on zaś sam ranny w

głowie ocalał jedynie dzięki temu że udał zabitego.

Co do morderstwa dokonanego jakoby pod Grodnem opowiada że do ich mieszkania w Grodnie przy- szła pewnego wieczoru kochanka Zbońskiego Mania i wywołała go na podwórko. Po chwili Zboński wró- cił do domu i wzięwszy rewolwer do kieszeni oświadczył, że idzie go sprzedać gdyż bardzo potrzebuje pieniędzy. Nie wrócił wcale na noc i dopiero na 2-1 dzień odnalazła go u znajomych, gdzie pokazał jej różne rzeczy, między innymi maszynkę primus twierdząc, że to wszystko kupił dla niej, czemu oczy- wiście ona, w anielskiej niewinności uwierzyła. Utrzymuje, iż z więzie- nia w Pińsku nie ona Zbońskiego wykupiła, a jedynie była narzędzi- em w rękę jego kochanki i przyja- ciół, którzy kazali jej wystać depe- szą do więzienia w jej imieniu, treści której ona nie zna, ponieważ nie umie czytać i pisać. Następnie po otrzymaniu odpowiedzi zawiezio- no ją do Pińska, dano pieniądze i kazano załatwić formalności ze zło- żeniem kaucji. Po oswobodzeniu go, do żadnej kobiety z nim nie che- dziła, jak dowodził Zboński, siekie- ry mu brać nie kazała, oraz na szosie pod Pińskiem w celu rabunku z nim nie była.

(d. n.)

KRONIKA

Teatr Miejski

Dzisiaj (poniedziałek) wznowienie świetnej sztuki Maeterlinke „Bur- mistrz Stylmondu“.

Dotek na rzecz gimnazjum

W myśl uchwały Ogólnego Zebrania rodziców z dnia 23 marca 1924 r. Komitet Rodziców przy Gimnazjum Męskim im. Adama Mickie- wicza w Grodnie wzywa rodziców względnie opiekunów do składania na ręce sekretarza gimnazjum jed- norazowego datku na bieżące po- trzeby Gimnazjum za miesiące: paź- dziernik, listopad i grudzień r. b. w kwocie 3 zł. od urzędników pań- stwowych i niezamożnych rzemieśl- ników i w kwocie 6 zł. od reszty rodziców, względnie opiekunów.

Pożar

20 b. m. o godz. 4⁰⁰ p.p. straż og- niowa została zaalarmowana. Oka- zało się, że wynikiem pożaru, w tartaku Arkina przy ul. Podolnej.

Pożar wybuchł w kotłowni, jak przypuszczają z powodu zatlenia się wiórów przy maszynie. Spaliła się

część dachu i kawałek sciany, jed- nak pożar gróźniejszych rozmiarów nie przybrał, z powodu energicznej akcji ratunkowej robotników fab- rycznych, którzy dali natychmia- stowy ratunek oraz przybyłej stra- ży, która około godziny, pracowała nad zlikwidowaniem wypadku.

Alarm

19 b. m. tut. policja zaalarmowa- ną została wiadomością o napadzie na szosie między Skidlem a Szczy- czynem. Wysłano natychmiast woj- skowy samochód z oddziałem policji. Dokładnych wiadomości dotąd brak, wiadomo jednak że sprawa ta nie ma gróźnych rozmiarów.

Ukazał się nowy numer tygodnika

Wiadomości

Literackie

Adres Administracji:

WARSZAWA, Ś-to Krzyska 30, tel. 223-04.

Zgubiono dowód osobisty wydany przez Starostwo Biało- stockie na imię Jenty Krawieckiej Drus- kienki dom Szwareborda 2-3

Korepetycji języka francuskiego, niemieckiego, łaciny teoretycznie i praktycznie udzielam. P. Krackiewicz, Puskińska 28.

Wystawa Pszczelniczo-Ogrodni- cza w Łetniej Muzie otwarta

TEATR MIEJSKI
We środę dnia 24 września 1924 r. jedyny raz wystąpi
LUCY MESSAL gwiazda operetki światowej sławy
pierwszy amant oper. „Nowości“ **Bolesław Mierzejewski**
Gzesław Kaden pierwszy komik teatru „Nowości“
Przy fortepianie Marjan Rudnicki. Bilety do nabycia u Iberskiego

Cytzajeie „Nadnimeński „Kurjer Polski“

Kino LIRA

Dzisiaj

WIOSENNE PORYWY

Dramat życiowy—w rolach główn. ulubieniec publiczności

OSIP RUSICZ i słynna gwia- zda ekranowa

Diana Karenne

Nad program: Widoki miasta GRODNA z natury.

W-g słynnej pow. Turgieniewa p. t. Wiosenne Wody

Kino EDEN

Dzisiaj

Genialny niezrównany faworyt płci pięknej

HARRY PEEL

w 10 akt. dramacie o silnem napięciu demonstrowanym w jednym programie p. t.

PIEKIELNY KARNAWAŁ

Ceny miejsc od 1 złotego dla dorosłych